

	<i>Sygn. akt.</i>	VI U 182/14	
	WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ		
<i>Dnia</i>	<i>16 lutego 2015r.</i>		
<i>Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych</i> na rozprawie w składzie:			
	Przewodniczący:	SSO Maciej Flinik	
	Protokolant:	st. sekr. sądowy Agnieszka Kozłowska	
po rozpoznaniu w dniu	16 lutego 2015r.	w Bydgoszczy	
odwołania	(...) S.A. w B. przy udziale zainteresowanych K. L., I. J., S. S., M. S., D. P.		
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.			
z dnia	21 listopada 2013 r.	Nr	(...) - (...), (...) - (...), (...) - (...), (...) - (...), (...) - (...)
w sprawie	(...) S.A. w B.		

przeciwko:	Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.	
o ubezpieczenie i składki		
<p>oddala odwołania</p> <p>Sygn. akt VI U 182/14 UZASADNIENIE</p> <p>Odwołująca się spółka – (...) S.A. w B. wniosła odwołania od decyzji (...) Oddział w B., którymi stwierdzono obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym przez K. L., I. J., S. S., M. S. i D. P., domagając się uchylecia przedmiotowych decyzji i uznania, że poszczególne umowy są umowami o dzieło i nie skutkują obowiązkiem ubezpieczenia społecznego. Zarzuciła organowi rentowemu wadliwe przyjęcie, iż w / w- ne zainteresowane łączyły ze spółką umowy zlecenia, podczas gdy w istocie były to umowy o dzieło. W odniesieniu do zainteresowanej, która świadczyła swe usługi na podstawie umowy o wykonanie zabiegów rehabilitacyjnych (K. L.) rzeczywistą wolą stron było wykonanie tych zabiegów. Wskazała, iż faktem powszechnie znanym z urzędu są zasady rozliczeń przez NFZ poszczególnych zabiegów medycznych – za każdy zabieg. Zabieg traktowany</p>		

jest jako dzieło - rezultat, za błędy zabiegu i za samo staranne należyte jego wykonanie wynagrodzenie nie przysługuje. W umowie znalazł się zapis , iż z materiałów i narzędzi potrzebnych do przygotowywania dzieł należy się rozliczyć, a niewykorzystane zwrócić zamawiającemu.

Okoliczność , iż zainteresowana była w tym przypadku kontrolowana przez kierownika recepcji nie może stanowić przesłanki uznania tej umowy za umowę zlecenie. W konkretnej sprawie istotnym jest jaka była rzeczywista wola stron - w niniejszej sprawie strony bez wątpienia wiedziały na co się umawiały. Określenie wynagrodzenia kwotowo wskazuje wyraźnie, że strony umowy zainteresowane były osiągnięciem konkretnego rezultatu i to właśnie za wykonanie dzieła następowała umówiona zapłata. W odniesieniu do umów o dzieło zawartych z pozostałymi zainteresowanymi (których przedmiotem było przygotowanie stołu bankietowego, wykonanie dekoracji , wykonanie rękodzieła) był to właśnie wynik umowy istotny dla stron. Prace wykonujących zamówienie były nadzorowane , ale dowodzi to tylko tego , że efekt pracy podlegał ocenie

zamawiającego, który w ten sposób dokonywał odbioru dzieła , stwierdzając jego zgodność z oczekiwaniami zamawiającego.

Okoliczność, iż dzieło wykonywane było na podstawie wcześniej spisane go jadłospisu nie wyklucza samodzielności przy wykonywaniu zamówienia. Fakt , że zainteresowane pracowały narzędziami oraz sprzętem należącym do spółki oraz że prace wykonywane były w pomieszczeniach zamawiającego nie przesądza o charakterze umów. Wymóg posiadania książeczki sanitarno – epidemiologicznej nie powinien budzić żadnych wątpliwości. Z faktu , że umowy były zawierane na okres kilkunastu dni do miesiąca nie można wywodzić nieuzasadnionych wniosków, że są to cechy umów zlecenia. Jest to zwyczajnie termin w jakim dzieło miało być ukończone . Przyjmując zamówienie odpowiadały za wady rzeczy , w przypadku braku realizacji umowy zapłata by nie nastąpiła.

W odpowiedzi na odwołania pozwany organ rentowy wniósł o ich oddalenie . Czynności będące przedmiotem umowy o dzieło dotyczącej wykonania zabiegów

rehabilitacyjnych wykonywane były wg potrzeb spółki, sprzętem będącym jej własnością, w ramach dyżurów, na terenie ośrodka, były odnotowywane w komputerze i na kartach pacjentów. Osoba nadzorującą pracę zainteresowanej był kierownik recepcji. Umowy były zawierane na kilka dni, a po ich zakończeniu były z tą samą osobą zawierane kolejne umowy. Wysokość wynagrodzenia określono kwotowo. Wypłata wynagrodzenia odbywała się w cyklach miesięcznych jak dla pozostałych pracowników. W treści zawieranych z wykonawcami umów nie został określony konkretny, indywidualny rezultat, a jedynie określono szereg czynności jakie mają zostać wykonane. W odniesieniu do pozostałych zainteresowanych, które zawarły umowy o dzieło na wykonanie dekoracji, rękodzieła oraz przygotowanie stołu bankietowego, pozwany organ rentowy podnosił, iż z zeznań osób realizujących takie umowy wynikało, iż w ramach przygotowania stołu bankietowego zajmowano się obróbką wstępną jarzyn, warzyw i ogólnie pracą związaną z przygotowaniem posiłków. Czynności te

były ogólnie ustalone przez kierownika żywienia, która również nadzorowała pracę. Posiłki były przygotowywane na podstawie wcześniej spisanej jadłospisu obowiązywały ściśle określone godziny pracy od 7⁰⁰ do 19⁰⁰. Prowadzono ewidencje czasu pracy, gdzie wpisywano godziny przyścia i wyjścia. Osoby realizujące tego rodzaju umowy wyposażano w fartuchy, zapaskę, czepki, buty, szkolono w zakresie BHP, musiały również posiadać książeczkę sanitarno-epidemiologiczną. W odniesieniu do umów o wykonanie rękodzieła lub dekoracji pozwany wskazał, iż z zeznań K. O. wynikało, iż chodziło w istocie o wykonanie robótek ręcznych na organizowanych cyklicznie imprezach w ośrodku typu obrusy, makatki, rzeźby, grafiki malarskie oraz o przystrojenie ośrodka na imprezy. Biorąc pod uwagę charakter prac świadczonych przez zainteresowane oraz fakt, iż w tym czasie część z nich nie posiadała zabezpieczenia społecznego w postaci ubezpieczeń emerytalnego, rentowego, wypadkowego i zdrowotnego należało uznać przedmiotowe umowy za czynność

prawną mającą na celu obejście ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz za czynność niezgodną z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy ustalił co następuje :

Zainteresowaną K. L. w okresie od 1 do 31 sierpnia 2012 r. łączyła z odwołującą się spółką (...) S.A. w B. umowa o dzieło , której przedmiotem było wykonywanie zabiegów rehabilitacyjnych,

Zainteresowaną I. J. w dniach 29 luty 2012 , 30 marca 2012 r. oraz w okresie od 7 do 30 września 2012 r. łączyły z odwołującą się spółką (...) S.A. w B. umowy o dzieło , których przedmiot określono jako przygotowanie stołu bankietowego.

Zainteresowaną S. S. w okresach od 22 do 30 czerwca 2012 r. , od 7 do 31 lipca 2012 r. czerwca 2012 r. r. od 6 do 26 sierpnia 2012 r. oraz od 7 do 30 września 2012, od 20 do 31 grudnia 2012, od 28 do 31 stycznia 2013 r. łączyły z odwołującą się spółką (...) S.A. w B. umowy o dzieło , której przedmiot określono jako wykonanie rękodzieła lub wykonanie dekoracji.

Zainteresowaną M. S. w okresie od 1 do 30 września 2012 r. , od 15 października 2012

do 31 października 2012 r., od 15 do 30 listopada 2012 r. łączyły z odwołującą się spółką (...) S.A. umowy o dzieło, których przedmiotem było przygotowanie stołu bankietowego.

Zainteresowaną D. P. w okresie od 1 do 31 lipca 2012 r., od 1 do 31 sierpnia 2012 r., od 1 do 30 września 2012 r., od 2 do 27 października 2012 r. łączyły z odwołującą się spółką (...) umowy o dzieło, których przedmiotem został określony jako przygotowanie stołu bankietowego.

Przedmiotem działalności spółki (...) S.A. w B. jest całoroczne prowadzenie kompleksu szkoleniowo – konferencyjnego (na 170 miejsc) w U. koło W.. Spółka organizuje w nim konferencje i szkolenia dla różnego typu podmiotów, zapewniając bazę lokalową, wyżywienie, noclegi. Część personelu ośrodka jest zatrudniona na podstawie umów o pracę - jest to około 30 osób zatrudnionych głównie na stanowiskach kucharek, recepcjonistów, konserwatorów technicznych oraz kierownictwo spółki. W ramach umów o rękodzieło lub wykonanie dekoracji zainteresowane wykonywały serwetki, makatki i inne tego rodzaju ozdoby stołowe

oraz przystrajały ośrodek w związku z odbywającymi się w nim cyklicznie imprezami. W przypadku zainteresowanych , których umowy o dzieło za przedmiot miały przygotowanie stołu bankietowego , w istocie pracowały one jako pomoc kuchenna przygotowując potrawy serwowane w funkcjonującej w ośrodku stołówce (czy restauracji).

W przypadku zainteresowanej D. P. w / w- na zajmowała się między z innymi krojeniem kielbasy , sera, przygotowywaniem sałatek dla gości. Zainteresowana K. L. w istocie zajmowała się na bieżąco wykonywaniem zabiegów rehabilitacyjnych , z którycy korzystali goście ośrodka , najczęściej w postaci masaży. O ilości i rodzaju zabiegów w / w- na dowiadywała się na bieżąco rano danego dnia. Nie miała sporządzanego jakiegokolwiek grafiku wykonywanych prac, a jedynie listę pacjentów na zabiegi. Każda z osób korzystających z zabiegów miała swoją kartę leczenia i w niej po przeprowadzeniu zabiegu (masażu) zainteresowana odnotowywała ten fakt. Nikt nie weryfikował ilości , rodzaju czy jakości wykonywanych zabiegów, jego efektów. Pracę zainteresowana świadczyła codziennie, średnio po 8 godzin,

podpisywała się na liście obecności. Uznawała się za zwykłego pracownika ośrodka .

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań zainteresowanych K. L. i D. P. oraz częściowo na podstawie zeznań prezesa odwołującej się spółki (w zakresie w jakim jego zeznania były zgodne z zeznaniami zainteresowanych lub je uzupełniały). Sąd nie dał wiary twierdzeniom w / w- nego jakoby ilość zabiegów rehabilitacyjnych (czy będzie ich w danym miesiącu 100 czy 500) była znana już na etapie rozpoczęcia wykonywania dzieła przez zainteresowaną, albowiem przeczą im jej zeznania . W / w- na jednoznacznie stwierdziła, iż nie znała liczby pacjentów, których będzie danego dnia obsługiwała , ani rodzaju zabiegów, jakie zostaną jej zlecone (choć co do zasady były to masaże) . Odnotowywała jedynie ilość pacjentów, którzy już skorzystali z jej usług. Sąd nie dał mu również wiary w zakresie twierdzeń o rzekomym sposobie przygotowywania stołu bankietowemu – fikcję przedmiotu umowy o dzieło w przypadku oznaczenia jej jako przygotowywanie stołów bankietowych obnażyły zeznania zainteresowanej D. P., który ujawniła,

iż nigdy nie realizowała przedmiotu umowy tylko pracowała jako zwykła pomoc kuchenna przy obsłudze imprez organizowanych przez spółkę w ośrodku. Podobnie niewiarygodne są twierdzenia prezesa odwołującej się spółki, jakoby zainteresowanym wypłacano wynagrodzenie od wykonanego zadania (czyli np. od ilości wykonanych serwetek, przygotowanych stołów bankietowych czy zabiegów) Nie tylko, że strona odwołująca się nie przedłożyła żadnego dowodu na tą okoliczność, ale twierdzeniom tym przeczą tak zeznania zainteresowanych, doświadczenie życiowe (trudno bowiem wyobrazić sobie w jaki sposób uzależniono by wynagrodzenie przy przygotowywaniu stołu bankietowego – od ilości nakryć, ilości gości itp.) jak i fakt, iż w żadnej z umów nie wskazano choćby ilości poszczególnych czynności, z których dana zainteresowana będzie rozliczana (ilości zabiegów, ilości wykonanych dekoracji, serwetek, ilości przygotowanych stołów bankietowych). W pozostałym zakresie zeznania prezesa odwołującej się spółki np. co do tego, iż w przypadku wykonywania dekoracji to zainteresowanym

pozostawiano w zasadzie pełną swobodę co do sposobu w jaki zrealizują zleczone im prace (w sensie artystycznym czy estetycznym) czy też te odnoszące się do sposobu kontraktowania zabiegów leczniczych należy należało uznać za miarodajne.

Odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie, albowiem zdaniem Sądu Okręgowego zawarte pomiędzy stronami umowy nazwane „ umowami o dzieło „ w istocie takimi nie były. W rzeczywistości zainteresowane realizowały umowy starannego działania jaką stanowi t umowa o świadczenie usług podobnych do zlecenia. Na wstępie wszelkich rozważań co do kwalifikacji prawnej łączących odwołujących z zainteresowanymi umów o dzieło należy wskazać, iż w doktrynie i judykaturze dzieło określane jest jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, mający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004, Nr 9, poz. 142 i z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, niepubl.). Wykonanie dzieła najczęściej

przybiera więc postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej czyli jej naprawienie, przerobienie lub uzupełnienie. Poza rezultatem materialnym dzieło może jednak powstać także w postaci niematerialnej, która może, lecz nie musi być ucieleśniona w jakimkolwiek przedmiocie materialnym, byle zostały utrwalone w postaci poddającej się ocenie ze względu na istnienie wad lub gdy można uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63). Można też spotkać pogląd, iż cechą dzieła jest to, że z chwilą ukończenia nabywa autonomiczną wartość w obrocie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 10 października 2012 r., III AUa 698/12). W umowie o dzieło istotne jest osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu określonych prac. Tymczasem (przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy) żadna z umów o dzieło zawartych z zainteresowanymi przez powodową spółkę nigdy nie miała w istocie takowego charakteru. Nie można mówić o rezultacie

pracy fizycznej lub umysłowej, materialnym lub ucieleśnionym materialnie, mającym cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie przy czynnościach określanych tak ogólnikowo (szeroko) - jako wykonanie dekoracji (ale nie wiadomo jakiego rodzaju, jakiej ilości, w jakiej formie, jak wyglądających w zamyśle zamawiającego), przygotowanie stołów bankietowych (nie wiadomo w jakiej ilości , na ile osób, w jaki sposób) , czy wykonanie zabiegów rehabilitacyjnych (nie wiadomo jakich, w jakiej ilości, w jakim czasie , w jaki sposób). Odwołująca się spółka nie przedłożyła jakiegokolwiek (choćby fragmentarycznej) dokumentacji, która obrazowałaby efekt prac poszczególnych zainteresowanych , tworzący pewną kompletną, wyodrębnioną (stanowiącą swego rodzaju samodzielny „ produkt w obrocie „) i dającą się zweryfikować pod kątem istnienia ewentualnych wad całość - pozwalający ustalić ilość, rodzaj, miejsce wykonanych dekoracji, przygotowanych stołów bankietowych czy przeprowadzonych zabiegów w postaci np. uproszczonych

protokołów odbioru
powierzonego
zainteresowanym dzieła
czy choćby (w przypadku
braku takich protokołów
odbioru) własnych
zapisów oddających ilość
i rodzaj wykonanych
przez poszczególne osoby
w ramach realizacji
powierzonego im dzieła
czynności . Powodowa
spółka w żaden sposób nie
oznaczyła w zawartych z
zainteresowanymi
umowach o dzieło
wymogów jakie mają
spełniać przeprowadzona
zabiegi, przygotowane
pod imprezy stoły
czy wykonane dekoracje.
Oznaczyła je bardzo
ogólnikowo i jedynie pod
kątem rodzajowym . Z
zeznań zainteresowanej K.
L. wynika natomiast , iż
obraz konkretnych prac
do wykonania (ilość i
rodzaj choć przeważnie
były to masaże) wylaniał
się przed nią dopiero
rankiem każdego dnia
kiedy otrzymywała listę
pacjentów podlegających
zabiegom
rehabilitacyjnym (w/
w- na była niejako jak
sama zeznała zwykłym
pracownikiem – na
etacie rehabilitanta) .
Zainteresowane zajmujące
się wykonaniem
rękodzieła czy dekoracji
nie były w żaden sposób
związane wytycznymi
zleceniodawcy (w każdym
razie tego nie wykazał) . Z
kolei w oparciu o zeznania
zainteresowanej D. P., z
których wynika, iż w

ogóle nie wykonywała ona czynności polegających na przygotowaniu stołu bankietowego można wywnioskować, iż również w przypadku pozostałych istotnie wykonywanych przez nią czynności odbiegała od tych wynikających z umowy (najpewniej podobnie jak zainteresowana D. P. wykonywała czynności kucharek, pomocy kuchennych lub pracowała jako kelnerki).

Niewątpliwie zatem przedmiot oraz zakres zawartych między stronami umów (oznaczonych celowo acz niezasadnie jako umowy o dzieło) krystalizował się dopiero w momencie przystępowania przez zainteresowanych do realizacji powierzonych im i określanych jedynie rodzajowo prac.

Zainteresowane na bieżąco wykonywały zatem (w zależności od potrzeb, co jest szczególnie widoczne w przypadku zainteresowanej K. L., która o ilości i rodzaju zabiegów dowiadywała się na bieżąco danego dnia) określne prace związane z odbywającymi się imprezami.

Zainteresowane na bieżąco wykonywały zatem cykliczne, powtarzalne i jednorodne czynności polegające czy to na wykonywaniu kolejnych masażów, przygotowywaniu w kuchni potraw dla gości , czy też

wykonywaniu dekoracji na kolejne imprezy odbywające się w ośrodku. Tym samym można zasadnie wywodzić, iż w ramach zawartych umów oznaczonych jako umowy o dzieło (a zatem umowy rezultatu) zainteresowane w momencie przystępowania do ich realizacji w istocie nie znały nawet pełnego zakresu powierzonych im prac (ilości i rodzaju zabiegów do wykonania, ilości stołów do przygotowania - o ile w ogóle tym się zajmowały, czy też ilości i rodzaju dekoracji jakie trzeba będzie w ramach konkretnej umowy wykonać), nie mówiąc już o sprecyzowaniu przedmiotu tych prac, czy też ich ostatecznego i oczekiwanego przez odwołującą się rezultatu . W tym miejscu warto przytoczyć tezę zawartą w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2013 r. II UK 157/13) , zgodnie z którą przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. W niniejszej sprawie ów przedmiot nie został w sposób wystarczający zdefiniowany w zawieranych z zainteresowanymi

umowach cywilnoprawnych . Co więcej, jak wspomniano wyżej nie sporządzono również jakiegokolwiek protokołu odbioru prac wykonanych przez zainteresowanych .

Trudno tego zresztą wymagać już choćby z uwagi na przedmiot umowy określony jako przygotowanie stołu bankietowego , gdzie w rzeczywistości osoby te wykonywały prace w kuchni (nie wiadomo jak strona odwołująca wyobraża sobie odbiór dzieła w postaci np. obrania 10 kg ziemniaków , a następnie przygotowania sałatki i przygotowania sztuców itd.). Powyższe nie dziwi w sytuacji, w której czynności wykonywane przez zainteresowane stanowiły jedynie pewien (niezbędny, istotny , ale jeden z wielu element składający się na realizację zawartych przez odwołującą się spółkę umów na organizację imprez w prowadzonym przez nią w jej ośrodku. Ów końcowy efekt realizacji przez spółkę (a nie przez zainteresowanych) powierzonego jej zadania (w postaci wywiązania się z umowy z kontrahentem np. zakładem pracy kierującym do ośrodka swoich pracowników) stanowiący finalny rezultat prac podlegać mógł podlegać ocenie na

istnienie wad. Takowej nie podlegały natomiast ani przeprowadzane zabiegi, ani wykonywane dekoracje, ani przygotowywane stoły bankietowe czy przygotowywanie potraw. Strona odwołująca w żaden sposób nie weryfikowała (i nie zamierzała tego nigdy robić) rezultatów działań zainteresowanych - w żaden sposób z wyjątkiem odnotowania pacjenta nie weryfikowano prawidłowości wykonania zabiegów rehabilitacyjnych (ilości , rodzaju, jakości) , w żaden sposób nie sprawdzano prawidłowości przygotowania stołów bankietowych (o ile w ogóle którakolwiek z zainteresowanych takie prace wykonywała) , w żaden sposób (z wyjątkiem samego wykonania dekoracji i akceptowalnego dla kierownictwa spółki ich wyglądu) nie weryfikowano wywiązania się z czynności polegających na wykonaniu dekoracji czy rękodzieła (co wynikało zresztą z wieloletniej współpracy i doświadczenia obu stron) . Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania

zamawiającego było wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat (tak w uzasadnieniu cytowanego wyżej wyroku SN z 8 listopada 2013 r.). W zaistniałych okolicznościach w ocenie sądu z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością wynagrodzenie zainteresowanych było w istocie płacone (kalkulowane) godzinowo , co jest kolejnym argumentem za przypisaniem łączącym stronom umów przymiotu umów o świadczenie usług podobnych do zlecenia (art. 750 kodeksu cywilnego) , a nie umów o dzieło.

Reasumując, wybitnie ogólnikowy sposób oznaczenia czynności mających stanowić przedmiot poszczególnych umów dzieło w przypadku zainteresowanych w niniejszej sprawie był zdaniem Sądu Okręgowego nieprzypadkowy.

Przedmiotem łączących strony umów były bowiem określone wielokrotnie powtarzalne czynności i choć osadzone w określonych okresach, w których organizowano poszczególne imprezy – szkolenia i konferencje , to jednak uzależnione od bieżących potrzeb zleceniodawcy . Przedmiotem tych umów

nie był określony , dający się zweryfikować (i poddający się badaniu pod kątem istnienia wad fizycznych) ich wynik , tym samym umowy te nie mogły być kwalifikowane jako umowy o dzieło. Składały się one na organizację imprezy , która odbywała się w ośrodku. Były to w istocie umowy o świadczenie usług podobnych do zlecenia (uregulowane w art. 750 k.c.), z tytułu której zleceniobiorcy nie posiadający innego tytułu ubezpieczenia na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych/ DZ.U. 2009 Nr 205 poz. 1585 / podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnym , rentowym i ubezpieczeniu wypadkowemu.

W ocenie sądu powodowa spółka obrała sobie swoista metodę obniżenia kosztów swojej działalności (choć nie wykluczone, iż części zatrudnianych osób , forma umowy o dzieło z różnych względów odpowiadała) , unikając w ten sposób (poprzez zawieranie szeregu nie kwalifikujących się na takowe - umów o dzieło) płacenia kosztów pracowniczych czy choćby tych jakie zmuszona byłaby ponosić zawierając umowy zlecenia (czyli

kosztów składek na ubezpieczenie społeczne). O ile zrozumiałą byłaby, zakładając sezonowość działalności, niecelowość zawierania z poszczególnymi osobami umów o pracę (z uwagi na krótkie okresy, w jakich występowało zapotrzebowanie na wykonanie dekoracji, przygotowanie stołów, czy posiłków) o tyle nie stało na przeszkodzie (z wyjątkiem konieczności odprowadzenia należnych składek) zawieraniu umów zlecenia, które stanowiły właściwą ze względu na charakter prac wykonywanych przez zainteresowane formę zatrudnienia.

Zarzuty czy wątpliwości formułowane przez stronę odwołującą, a dotyczące rzekomego niewłaściwego umocowania pełnomocników organu rentowego należy uznać za całkowicie chybione. Dopuszczalność reprezentowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych toczących się przed sądem była już przedmiotem analizy Sądu Najwyższego, który jednoznacznie dopuszczalność takich praktyk potwierdził (patrz wskazana już przez organ rentowy w odpowiedzi na zarzuty odwołującej się uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24

stycznia 2012 r. III UZP 3/11 gdzie wskazano , iż pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych niebędący radcą prawnym, zatrudniony w oddziale Zakładu, może być pełnomocnikiem tego oddziału w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 87 § 2 zdanie 1 k.p.c.).

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c oddalił odwołania jako bezzasadne.